



Żyję nie ja, lecz żyje we mnie Chrystus (Ga 2, 20)

ŻYCIE W CHRYSZCIE

„Wy wszyscy, którzy zostaliście ochrzczeni w Chrystusie, przyoblekliście się w Chrystusa”.

Ga 3, 27

Jesteśmy dziećmi Bożymi! Jest to niezwykle wyniesienie do uczestnictwa w Bożej naturze. Dokonuje się ono poprzez chrzest, w którym Chrystus okrywa nas na podobieństwo ubrania. Dzięki niemu wchodzimy w styl życia Trójcy Świętej, a jest to obdarowywanie się w duchu miłości wzajemnej. List do Efezjan mówi: „Trzeba porzucić dawnego człowieka, który ulega zepsuciu na skutek zwodniczych żądź, odnawiać się duchem w naszym myśleniu i przyoblec człowieka nowego, stworzonego według Boga, w sprawiedliwości i prawdziwej świętości” (Ef 4,22-24). Podobną ideę znajdujemy w Księdze Izajasza: „Ogromnie się weselę w Panu, dusza moja raduje się w Bogu moim, bo mnie przyodziął w szaty zbawienia, okrył mnie płaszczem sprawiedliwości, jak oblubieńca, który wkłada zawój, jak oblubienicę strojną w swe klejnoty” (Iz 61,10). Godność dzieci Bożych wprowadza równość, wynosi ponad podziały społeczne i narodowe, jednoczy w jedno Ciało Mistyczne. Chrzest nabiera przełomowego znaczenia dla każdego, kto go przyjmuje: nie jest on już jedynie zanurzeniem oczyszczającym z grzechu, ale także zanurzeniem w Ducha Bożego, czyli w nowe życie, jak to w swojej Ewangelii zaznaczał św. Jan. Tak jak w chwili poczęcia otrzymaliśmy tchnienie życia fizycznego, tak w chrzcielnym odrodzeniu otrzymujemy inne tchnienie - tchnienie Ducha. Dzięki temu możemy wzywać Boga czułym zwrotem pochodzącym od samego Jezusa: „Otrzymałście ducha przybrania za synów, w którym możemy wołać «Abba, Ojcze»” (Rz 8,5). Jak wszyscy jesteśmy synami Adama w naszym człowieczeństwie, tak wszyscy jesteśmy dziećmi Bożymi przez chrzest i dlatego wszyscy jesteśmy braćmi zarówno w słabości naszego człowieczeństwa, jak i w chwale naszego przybranego synostwa: „Wszyscy bowiem w jednym Duchu zostaliśmy ochrzczeni” (1 Kor 12,13). Z tego względu misja, jaką Chrystus przekazuje swojemu Kościołowi, witając się z nim po swym zmartwychwstaniu w osobach Apostołów, jest wyraźna: „Idźcie i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego” (Mt 28,19).

Jak żyć tym Słowem Pana?

Powinniśmy dążyć do tego, aby życiem i uczynkami tak przyłgnąć do naszego Zbawiciela, by wszyscy, z którymi pracujemy i się spotykamy, widzieli w nas naszego Pana - tego, w którego zostaliśmy przyobleczeni. Nie jest obojętne w jakim odzieniu pokazujemy się światu jako chrześcijanie. Dawajmy świadectwo przyobleczenia w Chrystusa według tego co radzi Efezjanom św. Paweł: „Bądźcie mocni w Panu - siłą Jego potęgi. Oblecćcie pełną zbroję Bożą, byście mogli się ostać wobec podstępnych zakusów diabła. (...) Stańcie więc [do walki] przepasawszy biodra wasze prawdą i obłóktyszy pancerz, którym jest sprawiedliwość, a obuwszy nogi w gotowość [głoszenia] dobrej nowiny o pokoju. W każdym położeniu bierzcie wiarę jako tarczę, dzięki której zdołacie zgasić

„Wy wszyscy, którzy zostaliście ochrzczeni w Chrystusie, przyoblekliście się w Chrystusa”.
Ga 3, 27

wszystkie rozżarzone pociski Złego. Weźcie też hełm zbawienia i miecz Ducha, to jest słowo Boże - wśród wszelakiej modlitwy i błagania. Przy każdej sposobności módlcie się w Duchu!” (por. Ef 6, 10-18). Na spotkaniu w małym kręgu podzieliśmy się tym, jaka część zbroi jest nam najbardziej przydatna i dlaczego. Niech to będzie zadanie dla panów. A panie niech się odniosą do zaleceń św. Pawła skierowanych do Kolosan: „Jako więc wybrańcy Boży - święci i umiłowani - obleczcie się w serdeczne miłosierdzie, dobroć, pokorę, cichość, cierpliwość, znosząc jedni drugich i wybacząc sobie nawzajem, jeśliby miał ktoś zarzut przeciw drugiemu: jak Pan wybaczył wam, tak i wy! Na to zaś wszystko [przyobleczcie] miłość, która jest więzią doskonałości. A sercami waszymi niech rządzi pokój Chrystusowy, do którego też zostaliście wezwani w jednym Ciele. I bądźcie wdzięczni!” (Kol 3, 12-15). Jaką część tego „ubioru” przyoblekamy?

Świadectwo

„Byłem biednym, samotnym w tym świecie. Beznadziejnym był każdy mój krok. Twoja łaska i krew grzech mój zmyła. Zdjęła ciężar gniotących mnie trosk”. Tak te słowa jednej z pieśni akurat pasują do mojego przeszłego życia i - co najważniejsze - dokonanej jego przemiany dość późno, bo w wieku 40+. Mimo tego, że „byłem ochrzczony”, to - pochłonięty wirami i sprawami tego świata - nie dostrzegałem tego najważniejszego, czyli jakim byłem człowiekiem i dokąd zmierzałem. BÓG miał plan wobec mnie i to w kluczowym momencie mojego życia, kiedy ja już nie widziałem sensu mojego istnienia tu na ziemi jako schorowany, sfrustrowany, zalękniony i zakompleksiony człowiek. A jednak PAN podarował mi czas abym z NIM i z JEGO pomocą zmienił się radykalnie o 180 stopni - w szczególności od momentu przyjęcia JEZUSA CHRYSTUSA jako PANA i ZBAWICIELA mojego życia, mojego serca, mej duszy. I przede wszystkim, abym przemienił swoje życie na pielgrzymowanie do zbawienia wiecznego, poprzez wzrastanie w duchu JEGO MIŁOSIERDZIA i JEGO BEZMIERNEJ MIŁOŚCI. Pozwolił mi na nowo odkrywać JEGO SŁOWO i małymi kroczkami wcielać je w czyn, w moje życie. Wprowadził mnie do wspólnoty Grupy 33, abym pośród braci i siostr we wierze nauczył się służyć innym, abym stawał się odważnym JEGO świadkiem. Jako, że przez Chrześc Świątę zostałem włączony do Kościoła, to PAN mi wskazuje drogę, którą mam dążyć do świętości i PAN mi daje wokół ludzi, których mam kochać i z nimi pielgrzymować przez ten świat. I od lat już głoszę oraz powtarzam niejednemu raz, że ja nie tylko wierzę w BOGA, ale wierzę BOGU (dzięki DUCHOWI ŚWIĘTEMU), i za to CHWAŁA PANU!

Tadek, Grupa XII

„Wprowadzajcie słowo w czyn” (Jk 1,22)

Duszpasterstwo osób żyjących w stanie wolnym Archidiecezji Katowickiej „Grupa 33” www.grupa33.pl